

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

ULICA WIEJSKA W PRÓŻNI

znalazła się poza nawiasem życia

Rozwiązanie Sejmu i Senatu w dniu dzisiejszym

społeczeństwo przyjęło z radosną ulgą

WARSZAWA, 29.9. Z kół zbliżonych do czynników decydujących informują nas, iż wczorajsza demonstracyjna uchwała Senatu, odmawiająca państwu dostatecznych środków pieniężnych, jest w tej chwili powodem zastanawiania się, czy nie należy już dzisiaj wydać dekretu o rozwiązaniu Sejmu i Senatu.

Za powzięciem takiej uchwały przemawiają następujące względy: Obecny zespół sejmowo-senacki już dawno utracił wszelkie powagę i szacunek w oczach społeczeństwa i przestał być przedstawicielstwem narodu.

Uchwały z ulicy Wiejskiej cofają rządzący idą po linii interesów i zadań ludności. A już ostatnie posunięcia klubów i klubów, godzące w Rząd naprawy Rzeczypospolitej, podminowały życie gospodarcze, a nade wszystko zagrażające stabilizacji waluty i wymierzone przeciwko spokojnej pracy — nie mają chyba już nic wspólnego ze stanowiskiem i dążeniami tych wszystkich obywateli, którzy dołączyli do partijnych rządów w Polsce.

Obecny zespół sejmowo-senacki w wyniku szacherek klubowych, a nade wszystko pod pr

sią strachu, dławiącego bardzo wielu panów posłów przed utratą mandatu i diet — uchwalił wotum ufności lub nieufności. Rządowi naprawy Rzeczypospolitej — taką uchwałę ohrzymia, przyznającą większość społeczeństwa przyjąć zgoda obojętnie.

Ci, którzy przez tyle lat nie potrafili nie działać twórczo, jedynie raz po raz psuli wszelkie rzetelne poczynania państwowe, — zasłużyli całkowicie na to, by nad ich posunięciami, dyktowane mi wymogami partyjnymi, przebieg do porządku dziennego. I dlatego koncepcja natychmiastowego rozwiązania skompromitowanego do dnia Sejmu i Senatu jest najbardziej wskazany i najbezpieczniej, przeciwnym tak długi ropiejący wrzód na naszym organizmie państwowym.

Nie jest jednak wykluczone, iż niesłychana ciępliwość czynników decydujących sprawi to, że jeszcze jutro na ul. Wiejskiej będziemy świadkami niesamowitych harców ze strony rozwydrzonego partii.

Być może, iż Rząd, który dziś na trybunę sejmową, która dzięki większości dotychczasowych posłów, przestała być trybuną narodu i będzie usiłował po raz ostatni opanać rozwydrzenie partijne.

Mile złego początku,

lecz koniec żałosty

Smutne refleksje Sejmu po niewczasie

WARSZAWA, 29.9. Dbałość Senatu o honor Sejmu nie wywołała entuzjazmu po stronie posłów.

Opowiada się w Sejmie po cichu:

— Niechby Senat o własny honor dbał, a nam się nie opiekował — i to niezręcznie.

Zgryźliwość stąd pochodzi, że do posunięć, przygotowanych miastem na terenie sejmowym, wtrącił się gość nieproszony i zwyczajem „kibica” zmącił wodę.

Pomnożyło to trudność, z którą mieli się po stronie Sejmu mować, ażeby konflikt załagodzić.

Dziękuję to wszystko pod hasłem konieczności reformy ordynacji wyborczej. Przy zakończeniu sesji lipcowej powiedziano sobie, że w listopadzie poza budżetem naczelnym zadaniem Sejmu będzie zmiana ordynacji wyborczej, za którą oświadczyła się większość Sejmu. Podówczas rząd p. Bartla nie zajął stanowiska wręcz odmownego i była nadzieja, że na tej drodze do rezultatów pozytywnych.

Zupełnie niespodziewanie i nie potrzebnie wywołana przez sejm awantura z dwoma ministrami plan ten zakwestjonowała, jeżeli go zgoda nie unieścwiła.

I teraz dopiero w zestawieniu korzyści oczekiwanych, a przez dymisję gabinetu osiągniętych, pokazuje się, jak licha polityczno-polityczna cała robota, cały przedczesny atak na gabinet.

Marszałek Piłsudski wraca do Warszawy

WARSZAWA, 29.9. Dziś wieczorem p. Marszałek Piłsudski powrócił z Druskińki do Warszawy.

Każde posunięcie z ul. Wiejskiej — to zwyżka dolara

WARSZAWA, 29.9.

Poważne zaostrzenie się konfliktu pomiędzy ul. Wiejską a Rządem wplynęło na rynek walutowy niekorzystnie: dolar wzniósł się nadając zwyżkę.

Hamuje ją pokrywaniem całkowitego zapotrzebowania na dolary przez Bank Polski, chociaż zapotrzebowanie to wzrosło bardzo poważnie, przekraczając sumę pół miliona dolarów dziennie.

Obecnie dolar: w placencie 9.01 zł., w zaokrągleniu 9.01 1/2 zł.

Panie ministrze Kwiatkowski!

130 milionów złotych straciła Polska w ciągu 2 miesięcy NA EKSPORCIE WĘGLA DO ANGELI

Czy piękne zapowiedzi o budowie floty handlowej będą tylko słomianym polskim ogniem!

WARSZAWA, 29.9. Podróże ministrów do portów wiatłanych i Gdyni, szereg wy-

wiadów pełnych decyzji, zamówienie budowy dwu statków pasażerskich dla obsługi wybrzeża morskiego — były, zdawało się, poważnym zapoczątkowaniem akcji budowy własnej polskiej floty handlowej.

A tymczasem... błysnęło i zgasło — starym polskim zwyczajem.

Opinia publiczna jednak nie zapominała obietnic p. ministrów Kwiatkowskiego i dopaga się ich realizowania.

Tembardziej, że straty materialne, jakie ponosimy wskutek braku własnej floty są tak wielkie i tak bolesne, że ogromnym swym wprost przerażają. Dość przytoczyć, ile tracimy na eksporcie węgla, którym tak się zachwycamy i cieszymy.

Oto cyfry: Węgiel polski sprzedawany jest do portów wschodniego wybrzeża Anglii po 60 szylingów za tonę.

Z tych 60 szylingów Polska otrzymuje zaledwie 18, zaś 42 szyl. przypada na koszty przewozu morskiego i pośrednictwo zagraniczne.

Pontaważ w lipcu i sierpniu wywieźliśmy do Anglii około 1,5 miliona ton, a z każdej polskiej tony cudzoziemcy zabierają do własnych kieszeni z górą 2 tony, więc

straty nasze w ciągu dwu miesięcy wynoszą 3 miliony funtów szterlingów, czyli około 130 milionów złotych i jedną ósmą wszystkich znaków obiegowych w Polsce.

Tyle stracił poniesliśmy tylko na eksporcie do Anglii. A gdzie inne kraje i inne towary?

Jest to rekord niedbalstwa polskiego, graniczący ze zbrodnią przeciwko społeczeństwu i państwu.

Spisek faszystów przeciw Mussoliniemu Sensacyjne aresztowanie b. dowódcy milicji faszystowskiej

RZYM, 29.9. Były naczelny dowódca milicji faszystowskiej Calsabini został aresztowany.

Równocześnie z nim aresztowano kilku dygnitarzy faszystowskich usuniętych niedawno z partii.

Aresztowanie to spowodowane zostało wykryciem spisku przeciwko Mussoliniemu, do którego należeli dawni działacze faszystowskie na czele z Durnim pozostający w kontakcie z włoską emigracją we Francji.

Wybuch w elektrowni pod Warszawą

3 osoby ciężko ranne

WARSZAWA, 29.9. O godz. 11 m. 45 nastąpił wybuch balonów tlenu w elektrowni w Markach.

Ciężko ranni inż. Kontowski, elektrotechnik Sliwinski i rob. Ambroziak. Odwiezionych do Warszawy.

W Zakopanem — śnieg

ZAKOPANE, 29.9. Wczoraj spadł w górach obfity śnieg, pokrywając grubą warstwą nawet szczyty bliższe, jak Giewont, Czerwone Wierchy, Kasprowy i Hale Gasienicowa. W związku z tem zaczęło się znaczące obniżenie temperatury.

Zamordowanie policjanta przez Zielińskiego

Dwa nowe krwawe napady pod Warszawą Bandyta zbiegł — pościg trwa

WARSZAWA, 29.9.

Krwawy zbrojny Zieliński kpił sobie z pościgu policyjnego. Wymykał się z rąk, przepadał, zacierając ślady i wnet daje o sobie znać nowym napadem, tam, gdzie go najmniej się spodziewano.

Jak zrom z jasnego nieba padł na policję wieści o nowych zbrodniach Zielińskiego.

który, zdawało się, już-jest w ręku.

Wczoraj o godz. 10-ej wieczorem działo się na szosie między Tarczynem i Grójcem wraz z oślawionym „Rudym Jankiem”. Zastąpił droge chłonu z Małej Wsi w pow. ostleckim, niejakiego Władysława Felksiakowi. Napadnięty próbował stawiać opór. Bandyta dał doń ognia z rewolwerów i

ciężko ranił

go w brzuch. Leżącemu ściągnęto buty z nóg, zabrano 70 zł., zegarek oraz rewolwer z nabojami.

W niespełna pół godziny potem, Zieliński z Łukomskim na tej samej szosie bliżej Tarczyna zatrzymali furmankę Szlomy Borowera z Przytyka.

Z kilku strzałów danych dla postrachu, jeden zranil

w obojczyk Borowera. Zrewidowano szczegółowo zarówno jego jak i woźnicę i zabrano 120 złotych.

Nie koniec tych krwawych wystąpień w ciągu jednej nocy.

Bezczelność swa Zieliński posunął do tego stopnia, że bezpośrednio po tych dwu napadach przyszedł na stację kolejki Grójeckiej Głusków (dwie stacje przed Płacem) i ślad wraz z Łukomskim do wagonu 3-ej klasy. Myślę zapewne, że w tak

sprzeczny sposób przekradną się do Warszawy.

Spostrzegli ich jednak posterunki stacyjne.

Jeden z policjantów ruszył do wagonu, drugi stanął nieostrożnie przed oknami.

Zieliński z otwartego okna opaniszy rewolwer o ramie okien na wycołwał spokojnie, w oczach pasażerów i strzelil kładąc trupem na miejscu posterunkowego Śmigalskiego.

Obaj bandyci wyskoczyli z wagonu i gesto ścigając kuliemi na prawo i lewo uciekli w pole. Wkrótce znikli bez śladu.

Litwini rachują na Moskwę w sprawie Wilna

RYGA 29.9. — Tel. wł. —

Litewski premier i min. spraw zagranicznych Slezewiczus przejechał przez Rygę do Moskwy w ścisłej incognito. W Rydze bawił tylko kilka godzin i w tym czasie odbył konferencję w poselstwie sowieckim.

Dyrektor departamentu Pułickis, mianu polityk litewski, towarzyszący ministrowi, oświad-

czył prasie, że jedyną podległą traktat gwarancyjny z Rosją.

Na pytanie, czy w traktacie jest mowa o Wilnie, Pułickis odpowiedział:

„Sprawa wilenska jest czolowa sprawa zagranicznej polityki Litwy. Mamy nadzieję, że zawarcie traktatu gwarancyjnego z Rosją pomoze nam do rozstrzygnięcia tej kwestii”.

O trzy godziny zapóźno...



W sąpocij chahupie zaszyty w lesie pod Szklaną pow. błotkiego, spedił pod z pomiedziak na wtorek wyoszerpany potęgiam śladuwyty zbroj Zieliński. Przyjeżdż do gołębnie śrosta stryjszyna Lucyna Wit wraz z metem Stankiewicz (podotymy s rory). U dołu — podotymy Anatoniz Ułicki, bandyta, która wraz z Janem Kochanem, zstąpiła ostatnio do bandy Zielińskiego.

Dekret Prezydenta Rzplitej

Ka'ja — przedsiwzięciem handlowym

WARSZAWA. 29.9. Dawniej oczekiwane ministerstwo komunikacji rozpoczęło swój żywot mocą ogłoszonego we wczorajszym Dzienniku Ustaw nr. 97 rozporządzenia p.

Prezydenta Rzeczypospolitej. Rozporządzenie to ustanawia urząd ministerstwa komunikacji ze znaczną rozszerzoną kompetencjami.

Prócz dotychczasowych ob-

mu. Spodziewamy się, że zakończy się
ona tak, jak tego dobro państwa wy-
 maga, a to dobro wymaga, żeby ciała
parlamentarne
miały poszanowanie w państwie,
i jeżeli z którejkolwiek strony widzi-
my zakusy przeciw ich powadze, to
zawsze stanowczo przeciw temu wy-
stąpimy. (Brawa na prawicy).
Musimy wrócić uwagę rządowi, że
byłoby *uniknąć tych trudności*,
gdyby był Sejm rozwiązany. Rząd ma-
jący swą gęszciznę nie w parlamencie
i parlament to
niedobre małżeństwo.
Pogroźki, które rząd obecnie rzuca,
ze wstrząse odmowy wotum rozwiąza-
nia Sejmu, są upokarzające dla parlamentu.
Niech sobie rząd potem wyciąga konse-
kwencje, ale nie grozi nim zgóry.
Po kilku jeszcze przemówieniach,
przygotowano do głosowania.

Wniosek o odroczenie przewoźników upadł 40 przeciw 36 głosom Z. L. N. mniejszości słowiańskich i 1 Niemca, przeszedł natomiast drugi wniosek o ograniczenie przewoźników do 450 mil. 40 głosami Z. L. N., Ch. N., mniejszości słowiańskich i 1 Niemca przeciw 37 głosom, przyczem Żydzi w obu wypadkach wstrzymali się od głosowa-
nia.

Wniosek sen. Kaszkińcy o przywrócenie art. 3 brzmienia rządowego przeszedł 36 głosami przeciw 21 przy 8 wstrzymujących się. Wszystkie głosowa-
nia były jednolite.

Pogrzeb

...nabierał dla obecnej sytuacji było wprawdzie posiedzenie Senatu. Dowcipny senator z lewicy tak to ujął:

— Oto posiedzenie pogrzebowe, k... Strzeż! (przewodniczący) odpr... wia nasz narodu...

Pierwsze wymaga kwalifikowanej
większości 11/20 Sejmów, drugie będzie
wyzwaniem dla Rządu.

Psychiatra zgadnie

— Co będzie? — pytano w kulua-
rach pewnego wybitnego posła socjali-
stycznego. — Co ucyni Sejm.

A odpowiedź brzmiała dosłownie:
— Alboż to ja jestem psychiatrą?

Obrona dyktatury przeciw reakcji

Do poważnego posła lewicowego, znanego z tego, że celuje w docinkach, zwraca się z oburzeniem młody poseł prawicowy:

— Jakto, więc nie staniecie w obronie parlamentaryzmu i wbrew demokracji bronić będziecie dyktatury?

— Ano, rzecz prosta: broniemy dyktatury przeciwko reakcji.

Witos -- baranek

Stronnictwa stanęły oko w oko z zarządzeniem wyborów. Nie wszystkie są do nich przygotowane. Stąd gorączkowe próby opanowania sytuacji sejmowej.

— Dla mnie jest rzeczą jawną — mówi jeden z posłów — że Sejm będzie elegty jak baranek.

— A to dlaczego — pytamy zaskakani — chyba nie było się wcale do diety?

robbi w toalecie z mydłem, jak kłóci się i ordynarnie wymyślał sobie nawzajem. Widziałem różne inne dylity suwerenów, czasami rekocsyny od których niekiedy było głośno... Wszystko to widziałem, nie jednak nie mówiam. Sio bowiem o, jednego ki, a nie o całej diato sejmowej. Teraz jednak jak długo patrzeć nie mogę. Jużeli posłowie go ostaniem clegach nie przemyśle, spodydy i nie opuszczą tego grunach, to doprawdy przestane k się kłaniać.

Przed dwoma tygodniami w Nancy (Lotaryngia) odbył się wiec komunistyczny z udziałem deputowanego z okręgu Sekwany, Marcellego Castina'a.

Wiec ten zakończył się starciem między komunistami a policją. W wyniku kłótni nastąpiło przedstawiło odmówiło rezy.

Aresztowano wówczas czterech komunistów, którzy obecnie stoją przed sądem poprawczym w Nancy.

Wszyscy czterej skazani na więzieniu do 4-ech miesięcy i usztywny.

Pangalos przed sądem za samowolne wyroki śmierci

ATENY. 29.9. Grecki minister sprawiedliwości ma zażądać postawienia w stan oskarżenia ex-dyktatora Pangalosa. Podlegał postawieniu badzie pod zarzutem morderstwa, że liczne wyroki śmierci, przez niego wydane, opierały się na niedostatecznych dowodach.

Manchester -- znieruchomił!

120,000 robotników bez pracy

MANCHESTER, 29.9. Z powodu trudności, powstałych w związku z kryzysem węglowym, tutejsze przedsiębiorstwa brytyjskie postanowiły zamknąć warsztaty na razie na dwa tygodnie. Zwolnionych będzie 1 tys. robotników.

**Rosyjski handel
zewewnętrzny
pozostanie monopolem
rządowym**

**8 żywych pochodn
w powietrzu**
PARYŻ, 28.9. — Tel. wł.
Podczas manewrów kołb Cha

Komisariat handlu S.S.S.R. za
przeza pogłoskom o rzekomych
zamierzach rządu Sowietów co do
zlikwidowania monopolu rządowe-
go w handlu zewnętrznym
Rosji.

Również pozbawione podstawy są wieści o zamierzonym złączeniu monopoli tego w dziedzinie reorganizacji.

Jednocześnie komisariat ten zaznacza, że według pogląskom o różnicy poglądów, działa w zupełnem porozumieniu z najwyższą narodową radą ekonomiczną.

Kto wysyła pieniądze do Gdańska
niech się dowie, że:

PRYWATNE NOTOWANIA

	Metale
Rubel złoty 4.88, Dolar złoty 9.20	
Funt ang. złoty 43.75, Dolar srebrny 8.49, Rubel srebrny 3.00, Srebrny bł. szwedzki 1.40	

Dewizy	
Berlin 2.15, Belgia (za 100)	24.50, Francja 2.15, Londyn (za 100)
48.80, Paryż (za 100)	25.50, Praga (za 100)
26.72, Szwajcaria (za 100)	17.40

DZIŚ W RADIO

WARSZAWA. (Długość fali 480 mtr.)
Godz. 18 — Komunikat gospodarczy.
Godz. 17 — Odczyt p. t. „Rola i znacze-

Wiedeń (za 100) 127.40, Sztokholm (100) 241.50, Włochy (za 100) 241.50, Czerwoniec 41.00.

Papieru toczącego
5 proc. pożyczka konwersyjna 460.

śle rolnictwa w Polsce" wyrl. p. z	8 proc. pożyczka z bta 160,00	10 proc. 100
Czarnobowl. Gda. 17,30	pożyczka kolejowa 150,00, 4 1	101 proc. 100
band. Gda. 18,30	Odczyt p. t. "Pol-	L. z. ziemskie rb. przedw. 36, 3
Gda. przemysłowa lotnicza" wyrl.	obligacje m. Warszawy 1915	15 100
mr. M. Pietraszek. Gda. 19	Odczyt	20,30, 4 1 pół proc. L. z. m. w
	40,35, 4 proc. 1, 7 m. w	100 100

s.t. „Lekarsztwo rolnik pod Szosząchów wyszynowski”. wyki. p. J. Sasaki. O. 19.26 — Komunikat rolniczy. Godz. 19.40 — „Rozmaitości”. O. 20.30	41.73.
Koncert symfoniczny popularny. świećcio Grigoriowi Wykonawcy: or-	Akcie B. Polskiej 85.00, B. Dystryktory 5.0 B. Handlowy 3.50, B. Malopolskiej 0.2 B. Zachodniej 1.68, B. Ziełn. Ziemi. Pół.

kłosa - Lehmhorn Werra, i p. M. Po-
 larska - Lewicka (Spiew).
 Sygnał czarna - Komunikaty prasowe.
 PRAGA. (Długosć fall 368 mitr.).
 Oda. 16.30 - Komunikat radio-
 czarna - Wzrost - Młocert.

24.25. RZYM. (Długość fał 423 mtr.). Godz. 17.30 — Jazz-band. Godz. 21.25 — Koncert wokalne i instrumen- talny.	24.25. WIEDŃ. (Długość fał 521 mtr.). Godz. 17.30 — Jazz-band. Godz. 21.25 — Koncert wokalne i instrumen- talny.
--	---

Godz. 16.15 — Koncert. Godz. 20.05
— Ballady Loewego w wykon. artystki
opery s. Wiedemann.

Bakcyl tyfusu wygrzebany podczas

robót kanalizacyjnych

Gwałtowna epidemia tyfusu, szerząca się w Hannoverze, zapoczątkowała strefy lekarskie.

Jakim sposobem mogła nastąpić taka gromadna infekcja, zwłaszcza, iż niewykroczone są reguły przeciw higienie i zarówno w wodzie, jak i pożywieniu nie wykryto zarazków choroby?

Zródło zarazy zostałoby więc niewykryte, gdyby nie lekarz miejski, dr. Fryderyk Vogel, który postawił tezę:

— Bakcyl tyfusowy został wygrzebany z ziemi podczas robót kanalizacyjnych.

Istotnie w wilgotnej ziemi, wydobytej przy przekopywaniu kanałów miejskich, znaleziono bakcyla tyfusowego.

Dalsze badania ustaliły, iż równie kanalizacyjny bieg przez dawny cmentarz, w którym chowano zmarłych przed 200 laty.

Ciała rozleciały się w proch, ale bakcyle nie umarły, lecz wydobyły na wierzch, stały się plagą ludności.

Odkrycie dr. Vogla ma doniosłe znaczenie dla higieny miast.

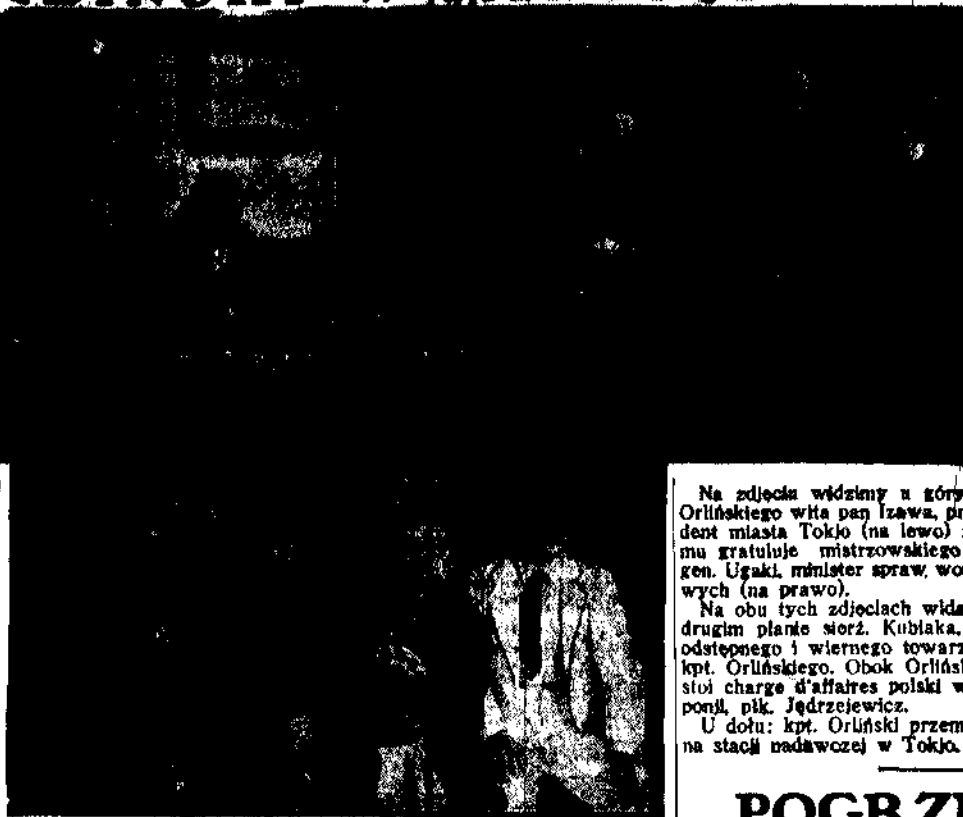
Czy może być większa i lepsza propaganda Polski, niż dzieło, które nie ma równego sobie w świecie?

Takim dziełem i taką propagandą był lot bohaterów lotników kpt. Orlińskiego i st. sierżanta Kubiaka.

Przylot ich do Tokio zelektryzował całe miasto i całą Japonię. Witano naszych lotników, naprawdę jak bohaterów.



ORLIŃSKI W JAPONII



Na zdjęciu widzimy u góry kpt. Orlińskiego wita pan Izawa, prezydent miasta Tokio (na lewo) i jak mu gratuluje mistrzowskiemu lotu gen. Ugaki, minister spraw wojskowych (na prawo).

Na obu tych zdjęciach widać na drugim planie sierż. Kubiaka, niedostępnego i wiernego towarzysza kpt. Orlińskiego. Obok Orlińskiego stoi charge d'affaires polski w Japonii, płk. Jędrzejewicz.

U dołu: kpt. Orliński przemawia na stacji nadawczej w Tokio.

Trupy z wojny niepogrzebane

dotychczas

na polach Flandrii

Jakiśkolwiek ostatni lat polynęło już od czasu ukończenia wojny światowej, na polach Flandrii znajdują się jeszcze dotychczas nie pogrzebane ciała żołnierzy.

Przed kilku dniami na południu od Ypern, u stóp wzgórza swanego z angielską „Sixty First” armii leżono w dawnych okopach 124 trupy żołnierskie.

Trupy pokryte były cienką warstwą ziemi. Widocznie eksplozował w tym miejscu pocisk armatni i przysypał żołnierzy warstwą piachu.

Z resztek mundurów rozpoznano, iż były to ciała 123 Anglików i 12 Francuzów.

Znalezione trupy żołnierskie pochowano na cmentarzu angielskim w Oostveerne, Francuzów zaś pogrzebano w Saint-Charles-Potryze.

Niektórzy żołnierze mieli jeszcze dobrze zachowane legitymacje.

Należał on wszyscy do oddziału saperckiego, który podkopywał się pod niemieckie pozycje.

Uczta u Piotra Wielkiego

Zupa na obrusie,

kura na patyku

Manicure podczas obiadu

PAMIĘTNIKI KANONIKA HOLENDERSKIEGO

W Amsterdamie ukazały się w druku niewydane dotąd pamiętniki ks. de Launaye, który był kanonikiem katedralnym w Rotterdamie i w życiu politycznym tego miasta przyjmował żywy udział.

Ks. de Launaye był kiedyś gościem cara rosyjskiego Piotra Wielkiego i zetknął się z nim w Spa podczas pobytu cesarza rosyjskiego na kuracji.

Wytworny i wysoko wykształcony kanonik poświęcił osobny rozdział stosunkom swym z domem carskim, a opowiadanie jego małego doświadczenia kultury rosyjskiej w wieku 18-ym.

— Pozwoliłem sobie — pisze kanonik — postać cesarzowi koszyk wiśni i fig z mego ogrodu. Podarunek ten bardzo go wzruszył i nie zwracając uwagi, iż tego dnia wypili 21 szklanek kuracyjnej wody, zjadł za jednym zamachem owoce. A było tam około 60 funtów wiśni i tyleż fig.

Nazajutrz zaprosił mnie Piotr Wielki na obiad.

Znalazłem się w sali dość przytulnie urządzonej. Duży stół zastawiony był dużym obrusem, a zastawa przygotowana była na 6 osób.

Siadłem tuż obok cara i zdziwiłem się niepomniernie, iż żaden z błasławników nie przyszuwał się do stołu, lecz siedział w odległości conajmniej dwu łokci od swego nakrycia. Wnieśliono pierwsze danie.

Była to zupa, a w niej pływał kawał wołowego mięsa.

Dla każdego z uczestników przeznaczona była porcja mięsa. Zarówno cesarz, jak i jego dworzanie nie przybliżyli się do stołu czerpaliby łyżkami zupy, polewając serwetą i swe ubrania.

Na drugie danie była kura.

Cesarz nadział całego ptaka na widelec, obwahał go uważnie, a wyraziwszy swą opinię, iż mięso jest świeże, cisnął je na mój talerz.

Jadło zraszano obficie winem, a sam car nalewał swym gościom, zachęcając do picia.

Na deser podano trochę biał-

koptów, ale nikt ich nie rzużył. Po obiedzie zaprosił mnie Piotr Wielki na pogawędkę.

W czasie zaś rozmowy cwičili swe paznokcie nożycami, przeznaczonymi do obcinania knotów w świecach.

Nie mogłem znieść tego widowiska i wyprosiłem się od pogawędki pod pozorem, iż muszę odmówić brawiarz.

PIEŚNIARZ MIŁOŚCI DO LAURY

Muzeum Petrarke

W GAJU RÓŻ I MIRTÓW

W enklawie prowansalskiej Aix znajduje się dotąd dom, w którym mieszkał znakomity poeta Petrarka, twórca sonetów do Laury.

Dom znajduje się na przedmieściu jest stary i odrapany, więc obecny jego właściciel postanowił zważyć budowlę i postawić w tym miejscu magazyn fabryczny.

W sprawę wdało się jednak „Towarzystwo przyjaciół Petrar-

ki” i bogaty fabrykant ofiarował dom na muzeum.

W najbliższym więc czasie zaczęła się roboty mającej na celu przywrócić domowi do dawnego wyglądu.

Będzie on znajdował się wśród gaju róż i mirtów, marmurowa fontanna ustawiona będzie w ogrodzie a bóg-Amor stanie w przedsionku domu.

INSTYTUT BADAŃ KRYMINOLOGICZNYCH

zdradzać będzie policji tajemnice zawodów przestępczych

Główna komenda policji organizuje instytut badań kryminologicznych.

Otrzymujemy w tej sprawie następujące informacje: Na czoło zadań dobrze zorganizowanej i nowoczesnej policji wysuwa się kwestia obywatelska, która jest przedmiotem badań kryminologicznych i potrzebą technicznego przeciwdziałania im.

We wszystkich państwach zachodniej Europy instytuty badań kryminologicznych już istnieją i oddają wielkie usługi policji.

Instytut policyjny w Łomży jest prowadzony przy tamtejszym uniwersytecie, a słuchaczami jego są nie tylko wyżsi funkcjonariusze policji, ale ukończeni prawnicy, zamierzający poświęcić się służbie w policji, sądownictwie, a nawet obrońcy kryminalni.

Potrzeba utworzenia podobnego instytutu w Polsce ostatnio daje się bardzo odczuwać, a to ze względu na wzrost przestępczości kryminalnej i na to, że Polska stała się terenem operacyjnym międzynarodowych aferaży.

W Polsce istniało dotychczas przy głównej komendzie policji jedynie kryminologiczne laboratorium chemiczne, które z powodu redukcji budżetu musiało być zlikwidowane.

W przyszłym instytucie do badań kryminologicznych, który powstanie przy wydziale I-ym głównej komendy policji, mający nadzór nad wyszkoleniem policji w całej Polsce, odbywać się będą specjalne studia nad techniką i środkami wszelkich przestępstw kryminalnych.

Do celów tych służyć będą

specjalne laboratoria. W instytucie będą wykładane o prócz przedmiotów fachowych: medycyna sądowa, psychopatologia, socjologia itp.

Do studiów w instytucie dopuszczani będą, oprócz oficerów policji, prawnicy i kryminolodzy, prokuratorzy, adwokaci i sędziowie.

Pierwszym etapem do utworzenia tej pożytecznej placówki będzie naradzie utworzenie już w październiku

br. kursu kryminologicznego dla wyższych funkcjonariuszy śledczych pod kierunkiem insp. Piatkiewicza, który wrócił właśnie ze studiów zagranicą.

Praca ta będzie obejmować poza wykładami głównie ćwiczenia praktyczne w laboratoriach, które będą zaopatrzone w najnowsze aparaty fotograficzne, mikroskopy i szereg niezbędnych przyborów urzędów pomocniczych.

Aligatory w pudełkach



W Azjatyce istnieje specjalne tarzysko, które zajmują się hodowlą aligatorów. W młodym wieku są one wielkości jaszczurki i wówczas pakuje się je do pudełek, a potem wysyła na sprzedaż.

Wielki ruch wyzwoleniczy wśród kobiet chińskich

„Związki wyzwolenia” żądają

równouprawnienia i dostępu do urzędów

Revolucja chińska obudziła w kobietach pragnienie niezależności i zżębienie się Chińczyk z Europejkami i amerykankami zrodziło ruch emancypacyjny, który zyskuje siłę na sile.

W całym kraju powstają stowarzyszenia kobiece, pod nazwą „Związki wyzwolenia”, a na czele ich stanowią żona mandaryna pani Fu-tse, osoba wychowana w Anglii i wykształcona po europejsku.

Chińczki domagają się nie tylko równouprawnienia, ale i towarzyskiego

równouprawnienia kobiet, przede wszystkim zaś żądają dostępu do publicznych urzędów, które dotychczas piastowali tylko mężczyźni.

Pozatem „Związki wyzwolenia” pragną nad podniesieniem kultury i rozpodarczej w kraju.

Jakkolwiek stowarzyszenia kobiece głoszą swą bezpartyjność, to jednakże panuje w nich duch nacjonalistyczny a propaganda oświatowa rozwija się w kierunku wyzwolenia Chin z wpływów europejskich.

POGRZEB EGIPSKI

miljonerki amerykańskiej

Niezwykła fantazja pośmiertna za 16 milionów dolarów

W stanie Ohio zmarła przed kilku dniami miljonerka nazwiskiem Lucy Raoul.

Pozostawiła po sobie majątek, wynoszący 18 milionów dolarów, a generalnym spadkobiercą uczyniła swego siostrzeńca.

Osobliwe są warunki spadku. Młodzieniec może dopiero wtedy odziedziczyć majątek, jeśli pochowa swą ciotkę wedle rytuału staroegipskiego i zbuduje nad grobem pani Raoul piramidę.

Spadek, wynoszący 13 milionów dolarów jest zbyt poważny, by zlekceważyć wolę nieboszczki.

Zawezwano przeto jednego z egiptologów, aby był mistrzem ceremonii obrzędu pogrzebowego.

Panią Lucy Raoul zabalśmowano i z ciała jej zrobiono mumię, obciążoną w cienkie liny

piłno. Trumne pomalowano w staroegipskie ozdoby i zapoczątkowano budowę grobu.

Całe szczęście, iż testatorka nie zaznaczyła w testamentie jak wielką ma być piramidę nad jej grobem, przeto siostrzeńiec zamierza ją zbudować znacznie mniejszą od grobowca Cheopsa.

Aby jednak zmarła miljonerka miała swe mile przedchodzący w przyszłym życiu, przeto do jej grobu mają być włożone przybory toaletowe, puder, kosmetyki i zabalśmowany kot — faworyt, którego utrąca w tym celu.

Obrzędy pogrzebowe odbędą się dopiero za kilkanaście dni, albowiem krawcy szyją specjalne szaty dla uczestników ceremonii składania zwłok, a murarze nie skończyli jeszcze budowy piramidy.

LIST Z ZAŚWIATA

Zmarła żona kieruje krokami męża

Sprytne oszustwo przyjaciela

Włoskiemu urzędnikowi państwowemu nazwiskiem Filippo zmarła żona. Pocieszał go mieszkający w sąsiedztwie na tym samym korytarzu przyjaciel jego Fera, który jako spirytysta za pewnił go, że istnieje kontakt z tamtym światem i że Filippo będzie z pewnością otrzymał wiadomości od zmarłej żony.

Pewnego razu, gdy Filippo wrócił z cmentarza, zastał na progu swoich drzwi list, pisany na maszynie. Wyczytał w nim, że zmarła żona wypytuje go o wszystko, głównie zaś gdzie chowa swoje oszczędności. Pocieszała go i zapewniała o swej opecie, kończąc prośbą, aby jej odpisał, a list włożył pod rogózkę, która jest przy drzwiach jego mieszkania.

Filippo pokazał list przyjacielowi, który rzekł, żeby nieboszczkę odpisać.

Więc Filippo odpisał, nie po-

mijając i tego, że w rzeczywistości swoje chowa w banku.

Nadszedł drugi list „zaświata” z prośbą, aby pieniądze odebrał z banku i schował je w skrytce, w murze, na korytarzu.

Teraz Filippo już nie wierzył się przyjacielowi, ale dał o wszystkim znać policji.

Policja poradziła panu Filippo, aby odpisał, że pieniądze podejmie z banku i złoży w oznaczonym schowku.

Najbliższej nocy zaczął się detektyw na dachu. W godzinie oznaczonej zjawił się na korytarzu duch w białym prześcieradle. Filippo przez okienko w drzwiach umieszczony śledził ruchy „ducha”. Duch zbliżył się do schowka w murze i wyciągnął stamtąd kopertę. W tej chwili otoczyli go detektywi i zdołali przestraszyć. Filippo poznał przyjaciela.

Sprawą oparła się o sąd.

Charleston szaleje



władzie, nawet w porcie, gdzie tańczyły dżymba doł dżymba — jakby szalały — młody tancerz.

Na amerykańskim boisku



Na boisku, gdzie grają amerykańskie drużyny, widać młodą dziewczynę, która spoczęła na ławce.

